

SCENARIUSZ INSCENIZACJI "ANANASY Z NASZEJ KLASY"

NARRATOR I:

Z okazji Dnia Nauczyciela
Życzę Wam w uczniu przyjaciela
Życzę uśmiechu na twarzy
Wszystkiego o czym zamarzy
Serce wasze najdroższe

NARRATOR II:

Dzisiaj dla Was zagramy
bo Was bardzo kochamy

NARRATOR I:

A na scenie same asy
w sztuce "Ananasy z naszej klasy"

NARRATOR II: *(wskazując na niechlujną postać)*

ANANAS PIERWSZY - LEŃ

UCZNIOWIE: *(wytykając palcami)*

Na tapczanie siedzi leń
Nic nie robi cały dzień

LEŃ:

O wypraszam ja sobie!
Jak to? Ja nic nie robię?
A kto siedzi na tapczanie?
A kto zjadł pierwsze śniadanie?
A kto słucha płyt Kazika
i ze szkoły pierwszy zmyka?
A kto, chociaż bardzo chory,
to ogląda wciąż horrory?
Kto gra też na komputerze?
Słowo daję! Ja nie wierzę!
Aby leniem mnie nazywać!
Brak szacunku okazywać!
Wy, Wy... jeszcze zobaczycie
Jak ułożę sobie życie...
Pracowała będzie żona.
Perspektywa wymarzona...
Jestem wprost stworzony
dla takiej żony!

NARRATOR I:

MODELKA

MODELKA I

Mnie coś nauka nie wchodzi do głowy

Ja tam wolę buty, kiecki czy kostium plażowy
Podyskutować? Owszem, mogę
O tym, co włożyć na głowę albo na nogę
Ale i nauczycielki też nieźle modelki
No, bo posłuchajcie sami... Od matematyki pani
Na lekcji mnie zapytała: "Ile dałaś moja mała
za dwie bluzki w kwiatuszki, jeżeli każda
kosztowała moją pensję bez mała?"

MODELKA II

O pantofelki znów pyta., świetna kobita,
facetka od biologii. Ja jej pokazuje nogi
i tłumaczę jaka moda.
Ona na to: "Czasu szkoda mi na Ciebie
Ja o niebie, Ty o chlebie"
Nie wiem do dziś, po co pytała o pantofelki
A potem zrobiła problem wielki
Jedynkę mi postawiła i jeszcze głową dziwnie kręciła.

NARRATOR II:

ANANAS TRZECI - SAMOCHWAŁA

UCZNIOWIE: *(razem)*

Samochwała w kącie stała i wciąż tak się przechwalała

SAMOCHWAŁA

Zdolna jestem niesłychanie, najpiękniejsze mam ubranie
Okulary od Versace'go, kiecka ta też jest niczego
A jakie mam oczy... Niejeden się zauroczy!
Mój Boże drogi... Jakie ja mam zgrabne nogi!
Jestem mądra, jestem ładna i bogata i powabna
Wszyscy z klasy to przy mnie cieniasy
Mam tak wiele...
Lecz... gdzie są przyjaciele?

NARRATOR I

ANANAS CZWARTY - WAGAROWICZ

WAGAROWICZ:

Ci rozumu nic nie mają
Już do budy zasuważą!
W szkole przecież nudno, sennie
Weźcie lepiej przykład ze mnie
(spotyka kolegę)
Hej! Maciek! Cześć stary!
Spadamy na wagary!

MACIEK:

Coś ty, głupi? Znów majaczysz?

Jak się potem wytłumaczysz,
że w szkole nie byłeś, lekcji znów nie odrobiłeś?

WAGAROWICZ:

Stękasz i stękasz. Jak zwykle pękasz
Wytłumaczeń jest niemało
Na przykład, że chatę zalało
albo UFO przyleciało
Albo - dziadek - nieboraczek -
umarł był. Nawet zapłaczę.

MACIEK:

Co ty? Będzie niezła wpadka
chowasz już trzeci raz dziadka

WAGAROWICZ:

No to babcię pochowamy
Plecak bierz! szybko! Spadamy!

NARRATOR II:

ANANAS PIĄTY - PLOTKARA

NARRATOR I:

Chcecie bajki?
To nie bajka
W naszej klasie Kaśka, Majka
Dwie najlepsze przyjaciółeczki
Uwielbiają wprost ploteczki\

PLOTKARKI:

Plotkarka pierwsza - Marek pryszcza ma na brzuchu
Plotkarka druga - Zośce dzwoni w lewym uchu
Plotkarka pierwsza - On po plecach się podrapał
Plotkarka druga - Jego ojciec głośno chrapał

NARRATOR II:

Gadają jak najęte, baby przeklęte
Na języki będziesz wzięty
choćbyś bracie był i święty

NARRATOR I:

ANANAS SZÓSTY - ZAZDROŚNIK

UCZNIOWIE: *(razem)*

Zazdrość nie dodaje mu urody
Z zazdrości pewnie ma wrzody

ZAZDROŚNIK

Zielenieję wprost z zazdrości
I bardzo mocno się złoścę,
bo wszystkim wszystkiego zazdroścę
Kumpel mi na nerwach gra, bo komputer lepszy ma
A znów taki głupek z klasy
kupił droższe adidas
Krew mnie zalewa, bo durna Ewa
ma lepsze stopnie. Wnerwia mnie to okropnie
Wszyscy wokoło to ciamajdy
kretyni i niedorajdy
Czemu nikt nie docenia
mojego istnienia?

NARRATOR II:

ANANAS SIÓDMY - LIZUS

NARRATOR I:

Jest w naszej klasie także Karina
całkiem miła z niej dziewczyna
Jednak wszystkich denerwuje,
bo się belfrom podlizuje

KARINA

Dzień dobry! Witam serdecznie
I pytam grzecznie:
Jak się pani spało, jak się jadło, jak jechało?
I znów musiała przyjść pani do szkoły
A tu my - Takie matyły
A pani taka szkolona
Mądrzejsza nawet od Salomona
O! Jaka sukienka śliczna
Pewnie firmowa, zagraniczna!
Może dziennik poniosę?
Coś podpowiem, doniosę...

NAUCZYCIELKA *(trzępięcie dziennikiem)*

Pracuj, pracuj i się ucz
Lizusostwo to nie klucz
Aby w życiu być i mieć
Trzeba tego bardzo chcieć
I pracować ciężko trzeba na szacunek i kęs chleba

NARRATOR II:

Ale w życiu, czy wy wiecie -
Tak się składa, tak się plecie
Że chociaż nie chodzą już do klasy
Nadal takie ananasy, takie typy
Są wśród nas. Niczego nie nauczył ich czas

NARRATOR I:

Nadal w świecie obiboki, jak kraj długi i szeroki
Nadal, drogi przyjacielu, zazdrośników wkoło wielu
Zazdrozczą Ci dzieci, pracy twoi sąsiedzi, rodacy.
A na ulicach same modelki. Często rozumek u nich niewielki.

NARRATOR II:

W samochwałów obrodziło,
że aż wstyd i aż niemiło
Ja umiem prawie wszystko
Bom geniusz jest - To wiem!
I wszystkie rozumy zjadłem
A co nie zjadłem - zjem!
I forsy mam harmonię i żonę piękną mam
Tak wiele masz człowieku... lecz często jesteś cham

NARRATOR I:

Kombinatorów różnych
też nie poskąpił Pan
Tak wielu ich jest w życiu
To mafia jest i klan
I wkoło się podlizują,
kombinują, kalkulują
Prawa dżungli dziś panują

NARRATOR II:

Jak znaleźć drogę, młody człowieku,
by godnie dożyć jesieni wieku?

NARRATOR I:

Szukam Mistrza, Nauczyciela szukam
Do waszych serc z nadzieją stukam
Stuk puk? *(na stronie)* Kto tam?
Polak mały. Do nauki doskonały
Bo jak mówi stare przysłowie
Co poznasz za młodu, to zostanie w głowie

NARRATOR II:

Dzisiaj właśnie
w dniu wspaniałym
Proszę pięknie
Sercem całym:
Nauczycielu - Bądź mym MISTRZEM; ideałem!

UCZNIOWIE: *(śpiewają)*

Bądź mym mistrzem
ideałem, właśnie Ciebie
dziś wybrałem

(powtórka)

PIOSENKA

I

Upływa szybko życie
Jak okręt płynie czas

Refren

Ale nauka Wasza
Nigdy nie pójdzie w las

II

Bo nasze młode lata
Przeminą szybko i ...

Refren

Tym bracie będziesz wy życiu,
co szkoła dała Ci

III

Upływa szybko życie
Jak echo ginie hen!

Refren

A w sercu pozostanie
Dobry nauczyciel